

Edyta Strzycka, Gwiezdny pył

Szum słów budzi mnie, a świat ciągle zmienia bieg.
Jak puch - serce z chmur - zmierzch rozwiął w pół.
Wśród nich ciągle szukam cię, a w kałużach łez topie każdy dzień.
Jak mgła snuje się przez mrok, mijam szczęście tuż o krok.

Prosty fakt, z dwóch banalnych słów ulepiony świat,
Tak mało nas by w natłoku spraw móc dosięgnąć gwiazd
Krótki rym, niknie w szumie miast, w tłumie ludzi złych,
I zmienia nas w Gwiezdny Pył.

Co noc pytam gwiazd, czy można zatrzymać czas.
I czy sprawią cud, byś wrócił tu.
Jak cień snuje się przez świat, w tłumie ludzkich głów, w morzu naszych wad.
Jak ćma co do światła lgnie, w każdej gwiazdzie widzę cię

Prosty fakt, z dwóch banalnych słów ulepiony świat,
Tak mało nas by w natłoku spraw móc dosięgnąć gwiazd
Krótki rym, niknie w szumie miast, w tłumie ludzi złych,
I zmienia nas w Gwiezdny Pył.

solo

Prosty fakt, z dwóch banalnych słów ulepiony świat,
Tak mało nas by w natłoku spraw móc dosięgnąć gwiazd
Krótki rym, niknie w szumie miast, w tłumie ludzi złych,
I zmienia nas w Gwiezdny Pył.